

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

rok V Nr 222 (1602) ABCD Poznań, poniedziałek 15 sierpnia 1949 r.

Cena 5 zł

Problem bezrobocia w Radzie Społecznej ONZ

ŚFZZ walczy o prawa dla pracujących całego świata

GENEWA (PAP). Rada Gospodarczo-Społeczna zakończyła dyskusję nad sprawą bezrobocia i zatrudnienia, postawioną na porządku dziennym obrad przez Światową Federację Związków Zawodowych.

Nie bacząc na to, że dane o liczbie bezrobotnych i wroście bezrobocia w krajach kapitalistycznych, przytoczone w dokumentach ŚFZZ i w przemówieniu jej przewodniczącego di Vittorio, były zaczerpnięte z oficjalnych źródeł, jak również ze sprawozdania sekretarza ONZ, nie bacząc również na fakt, że szereg występujących na sesji delegatów państw zachodnioeuropejskich i Ameryki łacińskiej potwierdzało wzrost bezrobocia w ich krajach — przedstawiciele Anglii, USA i Francji zajęły tendencyjne, wrogie stanowisko w stosunku do sprawozdania ŚFZZ i w stosunku do paryskiej rezolucji, której zasadnicze momenty podajemy poniżej.

Bezrobocie jest zjawiskiem ściśle związanym z ustrojem kapitalistycznym i z kryzysem nie uniknionym w tym ustroju. Tyko w krajach, gdzie zniesiono własność prywatną na środ-

ki produkcji i gdzie następuje stały wzrost wytwarzania, obserwujemy całkowity zanik bezrobocia.

Rada Gospodarczo-Społeczna i jej komisje nie opracowały dotychczas programu konkretnych, praktycznych środków w celu spowodowania zmian na lepsze w tej dziedzinie. Dlatego też Rada Gospodarczo-Społeczna powinna powziąć obecnie decyzję w sprawie zwalczania klęski bezrobocia i podniesienia dobrobytu mas pracujących.

Rządy powinny wziąć na siebie całkowitą odpowiedzialność za zapewnienie możliwości odpowiedniej pracy i odpowiednich płac dla wszystkich robotników, niezależnie od płci.

Dokładne badanie sytuacji w krajach kapitalistycznych wykazuje, iż w niektórych krajach należących do O. N. Z. mamy do czynienia z poważnymi odstępstwami od zasad ustalonych w tej dziedzinie przez Kartę ONZ. Trusty i monopole, kontrolujące życie gospodarcze w tych krajach, usiłują przerzucić główny ciężar inflacji i depresji gospodarczej na barki klasy robotniczej. Polityka trustów i monopolów zmierza do utrzymania rezerw siły roboczej w formie bezrobocia i wywierania w ten sposób presji na zatrudnioną część klasy robotniczej w celu zapewnienia kapitalistom większych zysków.

Główne przyczyny wzrostu bezrobocia leżą w zubożeniu klasy robotniczej, w polityce monopolu kapitalistycznych, sztucznie utrzymujących wysokie ceny, w wysokich podatkach, obciążających masy pracujące i przeznaczonych przede wszystkim na cele wojskowe, w podporządkowaniu gospodarki i polityki krajów kapitalistycznych trustom i monopolom USA, w powstrzymaniu swobodnego rozwoju gospodarczego krajów kolonialnych i półkolonialnych, w wojnach prowadzonych przez kraje imperialistyczne przeciwko narodom walczącym o swe wyzwolenie (Indonezja, Vietnam, Burma, Chiny, Grecja).

W celu zmiany obecnego stanu rzeczy i zlikwidowania bezrobocia Światowa Federacja Związków Zawodowych proponuje natychmiastowe podjęcie realnych kroków, które zapewniłyby rozszerzenie systemu ubezpieczeń na wypadek bezrobocia, zwiększenie zdolności konsumpcyjnej mas pracujących w ich krajach.

Delegat brytyjski Smith starał się usprawiedliwić ogromne wydatki wojskowe Anglii jako środek zmierzający rzekomo do... powstrzymania bezrobocia i nędzy mas.

Powtórzył on przy tym starą faszystowską teorię o tym, że wydatki na uzbrojenie mają jakoby zbawienny wpływ na życie gospodarcze kraju.

Przemówienie DI VITTORIO

Oskarżali nas tu — powiedział przewodniczący ŚFZZ di Vittorio — o zbytek pesymizm, o to, że obraz nakreślony przez nas o sytuacji w krajach kapitalistycznych jest zbyt bezna-

dziejny. Wszystko, co nazywamy tu pesymizmem, w istocie jest wyrażeniem uczuć milionów bezrobotnych, którzy cierpią nędzę wraz ze swymi rodzinami. Jest rzeczą zrozumiałą — mówił di Vittorio — dlaczego ze strony niektórych delegacji słyszy się głosy w obronie monopolu. Masy pracujące jednak mają głębokie przekonanie o tym, że monopole kapitalistyczne w pierwszym rzędzie ponoszą odpowiedzialność za bezrobocie i inne klęski społeczne.

Następnie di Vittorio zdementował zapewnienia przedstawiciela brytyjskiego o tym, że masy pracujące w krajach kapitalistycznych korzystają z wszelkich praw społecznych. **Jedynie prawo, z którego korzystają w pełni — to prawo do bezrobocia.**

Di Vittorio wyraził podziękowanie delegacjom Związku Radzieckiego i Polski za energiczne poparcie przez nie propozycji ŚFZZ. Poparcie to — powiedział di Vittorio — jest jeszcze jednym świadectwem głębokiej sympatii i zrozumienia, z jakimi odnoszą się kraje socjalizmu i kraje, które ten socjalizm budują, do potrzeb i interesów mas pracujących na całym świecie.

Po przemówieniu di Vittorio zabrał głos przedstawiciel ZSRR Arutunian, który podkreślił, że nikt nie może zaprzeczyć, iż właśnie ŚFZZ przedstawiła Radzie konkretne środki do walki z bezrobociem.

Delegacja, sprzeciwiająca się propozycjom ŚFZZ — powiedział Arutunian — zalecają jedynie... studiowanie zagadnienia bezrobocia. Lecz obecna sytuacja w krajach kapitalistycznych jest taka, że w żadnym wypadku nie można się ograniczać jedynie do studiów nad tym problemem. **Należy podjąć jak najszybciej konkretne kroki, by poprawić sytuację milionów bezrobotnych i częściowo bezrobotnych. Idee „studiowania” mają na celu przekonanie rady, że wydatki wojskowe — to środek przeciwko wzrostowi bezrobocia.**

Delegacja Anglii, Francji, USA i kilku innych krajów kapitalistycznych, mimo, iż wstrzymały się od głosu w czasie głosowania poszczególnych punktów rezolucji, w obawie przed opinią mas pracujących swych krajów, w głosowaniu nad całością rzuciły maskę. Głosowały przeciwko rezolucji, która w ten sposób została odrzucona.

Szofer rekordzista 90 tysięcy km bez remontu

ŁÓDŹ (PAP). Piękny dowód dbałości o powierzony swej pieczy samochód dał szofer Zarządu Miejskiego w Łodzi p. Bronisław Wasilewski, który przejechał na swoim wozie 90 000 km bez żadnego remontu.

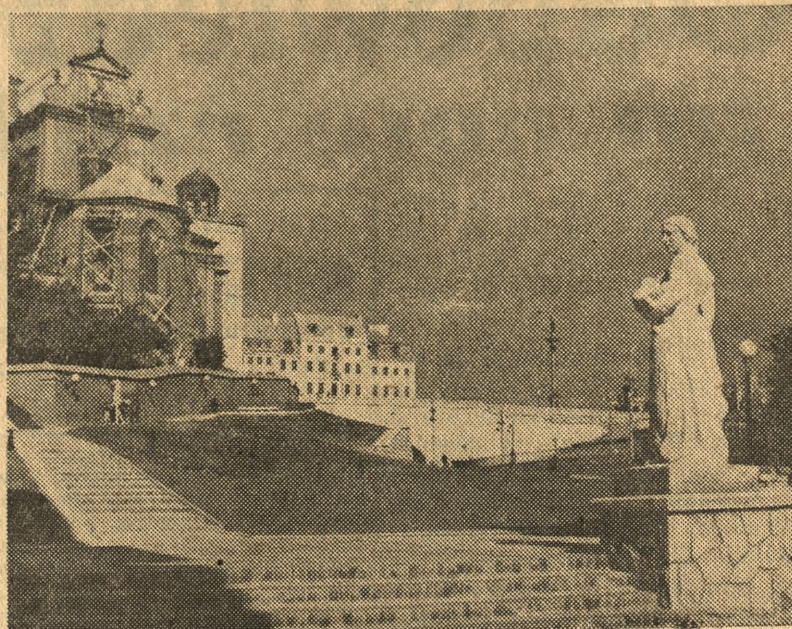
Komisja badająca samochód stwierdziła, że wszystkie części wozu znajdują się w najlepszym porządku i wykazują niezwykle dbałość kierowcy o powierzony mu sprzęt.

Tito niepokoi opinię włoską

RZYM (PAP). Premier de Gasperi w udzielonym niedawno wywiadzie dał do zrozumienia, iż możliwe jest jego spotkanie z Tito oraz „uregulowanie” stosunków włosko-jugosłowiańskich. Wywiad ten wywołał pewne niezapokojenie opinii publicznej, które znalazło odzwierciedlenie w komentarzach prasowych.

Dziennik „Messaggero” stwierdza, że koła anglo-amerykańskie otwarcie przeciagają Tito na swoją stronę, przyrzekając dyktatorowi belgradzkiemu w formie nagrody wszelkiego rodzaju ula-

Piękno Trasy W-Z



Fragment Trasy W-Z — skarpo u podnóża kościoła św. Anny

Międzynarodowa konferencja nauczycieli rozpoczęta

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. rozpoczęła w Warszawie obrady konferencja Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycieli. Nad stołem prezydalnym widnieje symbol jedności pracowników oświaty, dwie półkule globu ziemskiego, pochodnia i inicjały Federacji Związków Nauczycielskich. Na czoło zagadnień, które będą omawiane na kongresie, wysuwa się zagadnienie walki o pokój.

W chwili, gdy przewodniczący ZNP ogłasza wśród burzliwych oklasków otwarcie kongresu, chór Zw. Nauczycielstwa Polskiego intonuje bojową pieśń międzynarodowego proletariatu „Międzynarodówkę”.

Witany oklaskami, głos zabiera sekretarz ŚFZZ Gebert, który wita konferencję w imieniu Światowej Federacji Związków Zawodowych, liczącej blisko 72 mil. członków.

Konferencja obecna ma szczególne znaczenie, bowiem organizacja nauczycielstwa stała się pierwszym departamentem zawodowym ŚFZZ. Decyzja ta była słuszną, postulaty nauczycieli są ściśle powiązane z postulatami, o które walczy klasa robotnicza wraz z organizacjami chłopskimi, młodzieżowymi, kobiecymi. Wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, obrońcami pokoju i demokracji.

By zapewnić rozwój i rozkwit naszej szkole — mówi p. Gebert — należy usunąć ciężar nad światem gro-

zę wojny. Należy wzmocnić wśród nauczycieli walkę o pokój. W wielu krajach organizacje nauczycielskie podjęły w lutym br. kampanię na rzecz pokoju. Należy rozszerzyć tę akcję. II światowy kongres związkowy wypowiadając się za zorganizowaniem międzynarodowego dnia walki i demonstracji masowych w obronie pokoju i wolności. Dzień ten ustalony został na 2 października.

Gorąco oklaskiwany przez zebranych wita konferencję prezydent st. m. Warszawy Stanisław Tolwiński.

Następnie wchodzi na trybunę wśród burzy oklasków przewodniczący CRZZ p. Aleksander Zawadzki, który wita konferencję w imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych.

„Polska Ludowa — mówi przewodniczący CRZZ — otworzyła przed młodzieżą na rozścież wrota do nauki wiedzy, otworzyła przed nią nieograniczone perspektywy awansu społecznego. Odczuwa to łaknąca wiedzy młodzież robotnicza i chłopska, która do tej wiedzy, do wszystkich szczebli szkolnictwa dopiero teraz uzyskała szeroki dostęp. Zdają sobie z tego coraz głębiej sprawę nauczyciele polscy, którzy doceniają znaczenie nowego kierunku nauczania, odpowiadającego nowej epoce, nowej ustrojowej i ideowo politycznej treści Polskiej Ludowej na jej drodze ku socjalizmowi.

Z kolei zabiera głos wiceminister oświaty Henryk Jabłoński. Wita on konferencję w zastępstwie nieobecnego chwilowo w kraju ministra oświaty — w imieniu całej polskiej administracji szkolnej.

Polska delegacja opuściła Warszawę

WARSZAWA (PAP). Dnia 12 bm. o godzinie 19.45 opuściła Warszawę 570-osobowa delegacja polska, udając się specjalnym pociągiem do Budapesztu na festiwal młodzieży demokratycznej.

W skład delegacji polskiej wchodzi: aktywiści młodzieżowi, zespoły artystyczne, sportowe oraz grupa harcerska.

Wśród wyjeżdżających delegatów znajdują się m. in.: znani przdownicy pracy: Wiechetek z trasy W-Z, który osiągnął 1716 procent normy, Łykowski z Zakładów Cegielskiego, który przekroczył 700 procent normy, inicjator współzawodnictwa pracy w brygadach SP, junak Bronisław Bujak, uczennica, która otrzymała w tym roku jedną z najlepszych matur — Barbara Domańska i inni.

Wśród solistów znajdują się m. in.: Tadeusz Korner, pianista, Aleksander Ciechański — wiolonczelista, Anadol Wasik — skrzypek, Bernard Ładysz — bas, Janina Stano — koloratura, Irena Iwanowicz — mezzosopran, Zenon Hoder — skrzypek, Edward Przyłcki — pianista Stanisław Szufler — baryton i Wanda Wilkomirska — skrzypaczka.

Wśród licznej ekipy sportowej, znajdują się m. in. mistrzowie polski — Adamiczyk i Moderówna.

Nowe zwycięstwa Chńskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że oddziały armii ludowej wyzwoliły w prowincji Hunan miasto powiatowe Siangtan położone w odległości 40 km na południe Czangsza nad rzeką Siang. Nadto zajęto miasto powiatowe Anhua, oddalone o 125 km na zachód od Czangsza.

W południowej części prowincji Kiangsi formacje ludowe zajęły miasto powiatowe Hingkuo.

Dymisja BRAMUGLI

NOWY JORK (PAP). Z Buenos Aires donoszą, że prezydent Peron przyjął dymisję ministra spraw zagranicznych Argentyny dra Bramugli oraz trzech innych członków rządu. Podobno przyczyną dymisji Bramugli była różnica poglądów, jaka zarysowała się między nim a ambasadorem Argentyny w Waszyngtonie.

W kołach tutejszych nie wyklucza się jednak, że dymisja Bramugli nastąpiła pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, które były niezadowolone ze stanowiska, jakie argentyński minister spraw zagranicznych zajął na ostatniej sesji zgromadzenia ogólnego ONZ i nie życzył sobie, by reprezentował on Argentynę na sesji wrześniowej.

Następny numer „Głosu Wielkopolskiego” przyniesie „Nowiny Sportowe” i ukaże się w poniedziałek o zwykłej porze.

Odpowiedź rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego

W związku z notą rządu Jugosławii z 3 sierpnia br. rząd Związku Radzieckiego uważa za konieczne oświadczyć, co następuje:

Rząd ZSRR przechodzi do porządku nad nieprzychylnym tonem noty rządu jugosłowiańskiego z 3 sierpnia. Przechodzi on również do porządku nad oszczerstwymi wymysłami rządu jugosłowiańskiego w sprawie polityki zagranicznej ZSRR, zaczerpniętymi z arsenału faszyzmu. Rząd radziecki niczego innego nie spodziewał się po obecnym rządzie jugosłowiańskim, albowiem nie ma nic dziwnego w tym, iż rząd jugosłowiański, który z obozu socjalizmu i demokracji przeszedł do obozu zagranicznego kapitału i reakcji, łamie elementarne zasady przyzwoitości w korespondencji między dwoma rządami i powtarza w ślad za faszystami oszczercze oskarżenia pod adresem Związku Radzieckiego.

PRZEJDŹMY DO FAKTÓW.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej rząd jugosłowiański sformułował swoje ekonomiczne i terytorialne roszczenia wobec Austrii, domagając się, by Jugosławii przekazano Karyntię słoweńską i słoweńskie pograniczne rejony Styrii o łącznej powierzchni 2600 km kw., zamieszkałe przez około 190 tys. ludzi. Rząd radziecki zobowiązał się bronić tych roszczeń i bronił ich na sesjach rady ministrów spraw zagranicznych przeciwko USA, Anglii i Francji.

W kwietniu 1947 roku wicepremier Jugosławii p. Kardel zwrócił się w imieniu rządu jugosłowiańskiego do A. Wyszyńskiego ze specjalnym piśmie, w którym wyłącza nowe stanowisko rządu jugosłowiańskiego w sprawie roszczeń jugosłowiańskich wobec Austrii.

Istota tego nowego stanowiska, jak wynika z pisma p. Kardela, polega na tym, iż rząd jugosłowiański nie liczy na uwzględnienie roszczeń Jugosławii przez mocarstwa zachodnie, wobec czego proponuje, aby zrezygnować z Karyntii słoweńskiej i ograniczyć się do żądania niewielkiego terytorium wokół dwóch elektrowni nad rzeką Drawą.

KARDEL PISZE:

„Zagadnienie można rozwiązać nieznaną poprawką graniczną, dla której przedstawiam wam projekt dwóch wariantów, a w ostatecznym wypadku można je rozwiązać przyznaniem specjalnych praw federacyjnej ludowej republiki Jugosławii w administrowaniu tymi elektrowniami”.

Cóż to za warianty? Pierwszy wariant sprowadza się do przekazania Jugosławii 2210 km kw. terytorium austriackiego, zamieszkałego przez 9396 osób. Drugi wariant ogranicza się do przekazania Jugosławii 63 km kw. z 3150 mieszkańcami. Ale tutaj mamy również i trzeci wariant. Został on wyrażony w piśmie Kardela w sposób wyżej sformułowany:

„Zagadnienie można rozwiązać nieznaną poprawką graniczną, dla której przedstawiam wam projekt dwóch wariantów, a w ostatecznym wypadku można je rozwiązać przyznaniem specjalnych praw federacyjnej ludowej republiki Jugosławii w administrowaniu tymi elektrowniami”.

Innymi słowy, rząd jugosłowiański trzyma się wszelkich roszczeń terytorialnych do Austrii, ograniczając swe żądania do zapewnienia specjalnych praw Jugosławii w zakresie administracji dwóch elektrowni na obcym terytorium.

Rząd jugosłowiański zatem już w kwietniu 1947 r. uważał za konieczne zrezygnować nie tylko z Karyntii słoweńskiej i nie tylko z niewielkiego terytorium wchodzącego w skład Karyntii słoweńskiej, ale i z wszelkich roszczeń terytorialnych wobec Austrii. Działo się to w tym czasie, gdy rząd radziecki na konferencjach z przedstawicielami mocarstw zachodnich bronił praw Jugosławii do Karyntii słoweńskiej.

OTO FAKT BEZSPORNY.

Rząd jugosłowiański w swej notce z 3 sierpnia kwalifikuje rezygnację z Karyntii słoweńskiej jako zdradę, jako zaprzędanie interesów słoweńskiej

MOSKWA (PAP). Jak doniosła już prasa, dnia 19 lipca rząd radziecki wystosował do rządu jugosłowiańskiego notę, która zawierała odpowiedź na notę jugosłowiańską w sprawie stanowiska Związku Radzieckiego wobec żądań Jugosławii w stosunku do Austrii, w związku z rozpatrywaniem projektu traktatu austriackiego.

Dnia 3 sierpnia rząd jugosłowiański w sprawie tej przesłał rządowi radzieckiemu nową notę. 11 sierpnia rząd radziecki w odpowiedzi wystosował do rządu Jugosławii notę następującej treści:

ambasador radziecki Lawrentiew odpowiedział:

„Na wiosnę w Londynie Bebler proponował delegatowi radzieckiemu Koltomowowi, upoważnionemu do rokowań w sprawie traktatu austriackiego, by wysunął na konferencji czterech mocarstw propozycję zawierającą zmniejszone roszczenia terytorialne Jugosławii wobec Austrii. To samo proponował Bebler w rozmowie z ambasadorem radzieckim w Londynie Zarubinem. Ta propozycja Beblera została odrzucona przez Koltomowa, a także przez ambasadora Zarubina. Bebler został przy tym poinformowany, że delegacja radziecka poprze tę propozycję, które w sposób oficjalny wysunie delegacja jugosłowiańska”.

Jeśli rzeczywiście mamy tu do czynienia ze zdradą i zaprzędaniem interesów Jugosławii, to za sprzeniewiercę i zdradcę, jak wynika z pisma Kardela, uważać należy rząd jugosłowiański i to tylko rząd jugosłowiański.

Zdawało by się, że rząd jugosłowiański, idąc na takie ustępstwa i rezygnując ze swych roszczeń terytorialnych, powinien być wzięty na siebie odpowiedzialność za takie stanowisko. Rachunek rządu jugosłowiańskiego był jednak inny. Uważał on, że z tymi ustępstwami rząd radziecki powinien wystąpić w swoim własnym imieniu, wzięwszy na siebie inicjatywę i całą odpowiedzialność za tę sprawę. Rząd jugosłowiański zaś ma pozostać na uboczu i nie brać żadnej odpowiedzialności za wyrzeczenie się Karyntii słoweńskiej, wyrzeczenie, które rząd jugosłowiański uznał za konieczne w kwietniu 1947 r.

Gdy w sierpniu 1947 r. ambasador radziecki Lawrentiew na przyjęciu zapytał w obecności Kardela, premiera Jugosławii Tito, czy rząd jugosłowiański zamierza oficjalnie zadeklarować swe nowe stanowisko, Tito oświadczył, jak to wynika z notatek ambasadora radzieckiego, że jeśli zażąda się oficjalnego oświadczenia rządu jugosłowiańskiego w sprawie zrzeczenia się dalszych roszczeń do Karyntii słoweńskiej, to rząd jugosłowiański nie będzie mógł złożyć tego rodzaju oświadczenia. Jugosławia raczej zrezygnuje ze swych minimalnych żądań, aniżeli złoży tego rodzaju oświadczenie.

Tak więc, w myśl planu rządu jugosłowiańskiego, rząd radziecki powinien był wziąć na siebie odpowiedzialność za zrezygnowanie z Karyntii słoweńskiej i z wszelkich w ogóle roszczeń terytorialnych Jugosławii, a rząd jugosłowiański miałby pozostać na uboczu, po to, aby wywołać w narodach jugosłowiańskich fałszywe wrażenie, iż rząd jugosłowiański pozostaje rzekomo w dalszym ciągu na dawnej pozycji obrony praw Jugosławii do Karyntii słoweńskiej, a więc że rezygnacja z Karyntii słoweńskiej nie pochodzi od rządu jugosłowiańskiego, lecz od rządu radzieckiego.

Krótko mówiąc, rządowi radzieckiemu proponowano aby stał się narzędziem w zamierzonym przez rząd jugosłowiański oszukaniu narodów Jugosławii. Rząd jugosłowiański w nalowności swej przypuszczał, iż rząd radziecki pójdzie na to polityczne szalbierstwo.

Zrozumiałe jest, iż rząd radziecki nie mógł zgodzić się na tę brudną machinację. Rząd radziecki oświadczył, że gotów jest bronić roszczeń Jugosławii, jeśli rząd jugosłowiański uczciwie i oficjalnie z pełną odpowiedzialnością sformułuje te roszczenia, ale że nie może on podjąć się obrony roszczeń, z których rząd jugosłowiański w rzeczywistości zrezygnuje.

W świetle tych faktów ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR uważa za konieczne zdementować twierdzenie rządu jugosłowiańskiego, zawarte w notce z 3 sierpnia br., jakoby przedstawiciele rządu radzieckiego proponowali kiedykolwiek Jugosławii, by ograniczyła swe roszczenia terytorialne. Kłamliwość takiego twierdzenia widoczna jest, chociażby z tego, że jeszcze w listopadzie 1947 r. ambasador radziecki w Jugosławii zakomunikował w odpowiedzi na zapytanie jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że ZSRR nie widzi podstaw, dla których Jugosławia miałaby ograniczać swe roszczenia terytorialne wobec Austrii.

Następnie w 1948 r., gdy minister spraw zagranicznych Jugosławii, pan Simicz, oświadczył ambasadorowi radzieckiemu, jakoby ambasador radziecki w Londynie — Zarubin, zalecał przedstawicielowi Jugosławii — Beblerowi, by wystąpił na konferencji zastępców ministrów w sprawie traktatu austriackiego — z takim wnioskiem, który w sposób radykalny różni się od początkowych żądań jugosłowiańskich i zmierzał do ograniczenia tych żądań,

Jak się później wyjaśniło, rząd jugosłowiański prowadził jednocześnie za plecami rządu radzieckiego tajne rozmowy z przedstawicielami Anglii w Belgradzie i Londynie, porozumiewając się w tajemnicy przed Związkiem Radzieckim co do zrzeczenia się Karyntii słoweńskiej.

Nie bacząc na to, że Związek Radziecki posiada układ sojuszniczy z Jugosławią, rząd radziecki nie wie dotychczas, jaka jest treść porozumienia tych panów.

Rząd jugosłowiański twierdzi, że rokowania te nie zawierały żadnej tajemnicy wobec ZSRR i powołuje się przy tym na list p. Kardela do A. Wyszyńskiego. Jednakże list Kardela nie zawiera żadnej wzmianki o tym, że rząd jugosłowiański zamierza prowadzić pertraktacje z przedstawicielami Anglii na wspomnianej podstawie. Rozmowy przedstawicieli Jugosławii z przedstawicielami Związku Radzieckiego nie zawierały także żadnych aluzji na ten temat. Co więcej, wspomniane rozmowy zakulisowe z przedstawicielami Anglii zostały zakończone, lecz

RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI UKRYWAŁ w dalszym ciągu przed rządem radzieckim wyniki tych rozmów i nie uważał za wskazane poinformować o nich rząd radziecki.

Już 2 lata minęły od tego czasu, lecz rząd radziecki nie wie dotychczas, czym zakończyły się te zakulisowe rozmowy i przeciwko komu były skierowane, ponieważ to, co rząd jugosłowiański przypisywał przez ambasadora radzieckiego do muru, zakomunikował o tych rozmowach zakulisowych, nie stanowi nawet dziesiątej części tego, co w rzeczywistości miało miejsce w czasie pertraktacji. Jedno nie ulega wątpliwości, a mianowicie to, że w czasie tych zakulisowych rozmów

DOBITO TARGU

kosztem interesów Chorwatów i Słoweńców w Karyntii z uszczerbkiem dla narodowych praw Jugosławii.

Nota jugosłowiańska wskazuje w sposób kłamliwy i oszczerczy, że rząd radziecki nie chce zdementować doniesień prasy austriackiej o rzekomej „obietnicy poczynionej przez Stalina wobec prezydenta republiki austriackiej Rennera w sprawie udzielenia gwarancji granic austriackich z 1938 roku.”

Rządowi jugosłowiańskiemu wiadomo jest, że takie doniesienia prasy austriackiej są zmyślenie i kłamliwe. Rządowi jugosłowiańskiemu, który przez swego ambasadora w Moskwie Popowicza, został poinformowany o treści wspomnianego pisma, wiadomo także, że nie było w nim w ogóle mowy o „zagwarantowaniu granic austriackich” i że wobec tego nie było żadnej potrzeby dementowania kłamliwych doniesień prasy austriackiej. Obecnie rząd jugosłowiański występuje ze śmiesznymi pretensjami z tego powodu, że doniesienie to nie zostało nigdy zdementowane przez władze radzieckie. Tymczasem sam rząd jugosłowiański, jak mu to jest wiadome, wypowiedział się wówczas przeciwko jakimkolwiek zaprzeczeniom.

Okazuje się więc, że w swym zapale rzucania oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu rząd jugosłowiański zmuszony jest sam sobie zaprzeczyć.

5 WSZYSTKIE OKOLICZNOŚCI DOPROWADZIŁY RZĄD RADZIECKI DO WNIOSKU,

że rząd jugosłowiański narusza zobowiązania sojusznicze wobec ZSRR, że postępuje nie jako sprzymierzeniec, lecz jako przeciwnik Związku Radzieckiego,

że jakimiś mocnymi niemi rząd jugosłowiański lub człowiek osobowości tego rządu powiązane są z obozem kapitalistów zagranicznych,

że rząd jugosłowiański coraz bardziej sprzega się z kołami imperialistycznymi przeciwko ZSRR i przystępuje do wspólnego z nimi bloku,

że rząd radziecki nie może więcej uważać rządu jugosłowiańskiego jako sojusznika Związku Radzieckiego,

że rząd radziecki nie może więcej popierać roszczeń rządu jugosłowiańskiego, zwłaszcza tych roszczeń, z których zrezygnował sam rząd jugosłowiański, chociaż ukrywa swoją rezygnację przed narodami Jugosławii,

że jeśli rząd jugosłowiański woli jednolity front z kołami imperialistycznymi niż jednolity front ze Związkiem Radzieckim, to niechaj te koła popierają jego roszczenia,

Jeśli chodzi o ostatnią sesję rady ministrów w Paryżu, dla rządu radzieckiego stało się rzeczą jasną, że rząd jugosłowiański realizuje swój dwulicowy plan w sprawie Karyntii słoweńskiej. Plan ten polega na tym, że rząd jugosłowiański oficjalnie bronić będzie oddania Karyntii słoweńskiej republice jugosłowiańskiej, podczas gdy w rzeczywistości rząd jugosłowiański w tajnych dla ZSRR rokowaniach już realizuje z mocarstwami zachodnimi znową o oddaniu tej pozycji i o rezygnacji z Karyntii słoweńskiej. Rzecz naturalna, że rząd radziecki nie chciał mieć nic wspólnego z tą polityką oszukiwania narodów Jugosławii przez rząd jugosłowiański i nie mógł bronić pozycji, której w istocie zrzekł się rząd jugosłowiański jeszcze w kwietniu 1947 roku, w piśmie Kardela do Wyszyńskiego.

Rząd jugosłowiański wyraża w swej notce oburzenie że minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego odmówił przyjęcia w Paryżu przedstawicieli rządu jugosłowiańskiego. Lecz nie ma tu żadnych podstaw do oburzenia. Posyłając swych przedstawicieli, rząd jugosłowiański pragnął stworzyć fałszywe wrażenie w oczach narodów Jugosławii, jakoby podtrzymywał w dalszym ciągu przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim. Minister spraw zagranicznych ZSRR nie przyjął przedstawicieli jugosłowiańskich, aby w ten sposób zdementować to oszustwo i pokazać, że rząd radziecki nie zamierza pomagać rządowi jugosłowiańskiemu w okłamywaniu swego narodu. Niechaj wiedzą narody Jugosławii, że rząd radziecki traktuje obecny rząd Jugosławii nie jako przyjaciela i sojusznika, lecz jak nieprzyjaciela i przeciwnika Związku Radzieckiego.

NOTA RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO Z 3 SIERPNIĄ BR., NA KTÓRĄ RZĄD RADZIECKI ODPOWIEDZIAŁ NOTĄ WYŻEJ PODANĄ, POWOŁUJE SIĘ NA PISMO P. KARDELA, WYSTOSOWANE DO A. WYSZYŃSKIEGO 20 KWIETNIA 1947 R.

Niżej podajemy tekst tego pisma: Moskwa, 20 kwietnia 1947 r.

Szanowny towarzyszu Wyszyński! Z uwagi na to, że istnieje możliwość, iż jugosłowiańskie roszczenia terytorialne wobec Austrii w ich obecnej formie zostaną w całości odrzucone, pragnę zwrócić waszą uwagę, w wypadku jeśli chcecie wysunąć nową propozycję, na zagadnienia, które dla federacyjnej ludowej republiki Jugosławii są tak ważne, iż byłoby konieczne znaleźć dla nich pozytywne rozwiązanie. Pozytywne rozwiązanie tych zagadnień stanowiłoby minimalne zaspokojenie żądań, zawartych w terytorialnych roszczeniach jugosłowiańskich.

Pierwsze zagadnienie dotyczy elektrowni Zwabek i Labod.

W sprawozdaniu, złożonym na posiedzeniu rady ministrów, podkreśliłem szczególną wagę, jaką elektrownie te posiadają dla jugosłowiańskiego przemysłu elektrycznego. Elektrownie Zwabek i Labod zbudowała po Anschlussie, w zasadzie w czasie wojny, firma niemiecka „Alpen Elektrowerke Aktiengesellschaft, Wien”, przy czym (wbrew konwencji z roku 1926, na mocy

której Austria zobowiązała się nie budować niczego na Drawie) bez uprzedniej zgody Jugosławii. Elektrownie te stanowią zatem własność niemiecką w zachodniej strefie Austrii, własność, z której również FLRJ, prócz pozostałych państw, jakie podpisały uchwałę paryskiej konferencji reparacyjnej, powinna otrzymać część swoich odszkodowań. Poza tym elektrownie te zostały zbudowane bez uwzględnienia potrzeb przemysłu elektrycznego Jugosławii i przy obecnym sposobie eksploatacji wyrządzają olbrzymie szkody — sięgające w poszczególnych miesiącach w przybliżeniu miliona kilowatogodzin.

Zagadnienie można rozwiązać nieznaną poprawką graniczną, dla której przedstawiam wam projekt dwóch wariantów, a w ostatecznym wypadku można je rozwiązać przyznaniem specjalnych praw federacyjnej ludowej republiki Jugosławii w administrowaniu tymi elektrowniami.

Załączam plan jednego takiego systemu.

Drugie zagadnienie dotyczy specjalnej obrony praw narodowych Słoweńców Karyntii.

Po wszystkich doświadczeniach narodu słoweńskiego z Austrią, można z całą pewnością uważać, że po podpisaniu traktatu zaczną się próby zmobilizacji germanizacji. Nawet te demagogiczne posunięcia (np. przywrócenie szkół dwujęzycznych), które Austria przedsięwzięła w Karyntii po załamaniu się Niemiec, chociażby na papierze, aby wykaazać tolerancję w kwestii narodowościowej, dzisiaj de facto nie są już realizowane. Z tego powodu miałyby duże znaczenie, gdyby w traktacie osiągnięto, aby zarządzenia, które uzyskały już moc prawną, zostały uzupełnione i jako składowa część traktatu oddane w całości pod kontrolę czterech mocarstw. Załączam szkic, zawierający główne zasady jednego takiego systemu.

Korzystam z okazji, aby przesłać wam pozdrowienia. Z szacunkiem

Kardel.

Pierwszy wariant

Pierwszy wariant obejmuje okręg sądowy pliberski (Bleiberg), terytorium między obecną granicą austriacko-jugosłowiańską, Drawą i zachodnią granicą gminy Bystrica (Feistritz) i Blato (Moos), a od północnej strony Drawy gminę Labod (Lawamund) i tę część gminy Rudę (Ruden), która przylega do Drawy i od pozostałej części gminy oddzieloną jest linia, biegnąca wzdłuż grzbietu wzgórza 882. W ten sposób opisane terytorium posiada 210 km kw. i, według austriackiego spisu ludności z roku 1934, liczy 9396 mieszkańców.

Skład etniczny wspomnianego terytorium można szczegółowo zbadać na podstawie załączonych tablic. Spis ludności, przeprowadzony w Austrii w roku 1910, z pokrzywieniem — jak wiadomo — Słoweńców, wykazuje mimo wszystko wyraźną większość Słoweńców na tym terytorium (6696 Słoweńców, 2878 Niemców). W czasie plebiscytu w roku 1920 większość mieszkańców tego terytorium głosowała na rzecz Jugosławii.

Drugi wariant

Drugi wariant obejmuje gminy Libelice (Leifling) i Zwabek (Schwabek) na południe od Drawy oraz gminę Labod (Lawamund) i nieznaną część gminy Rudę (Ruden) na północ od Drawy. Wariant ten obejmuje terytorium o powierzchni około 63 km kw. i, według austriackiego spisu ludności z roku 1934 posiada 3150 mieszkańców.

Skład etniczny jest nieco gorszy niżeli w wariantie pierwszym, gdyż gmina Labod, która według tego wariantu zamieszkała jest przez większość ludności, była intensywnie germanizowana.

Strajk kolejarzy brytyjskich

LONDYN (PAP). Maszyniści linii kolejowej Grandham, wschodniego okręgu kolejowego Anglii, postanowili rozpocząć, poczynając od niedzieli, strajk protestacyjny. Strajki będą się odbywały co niedzielę. Powodem decyzji maszynistów jest zadawniony spór z dyrekcją kolei o dyżury na pociągach dalekobieżnych. Spór spowodował w maju i czerwcu br. prawie całkowite wstrzymanie niedzielnej komunikacji kolejowej w tym okręgu. Komitet strajkowy rozesłał do wszystkich organizacji kolejarzy okręgu wschodniego apel, wzywający do poparcia strajku maszynistów.

Z WYCIECZKI po Ukrainie Radzieckiej

Zamieszczamy drugą część artykułu nadesłanego nam przez rolnika p. S. Szajdera z Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Kani k. Stargardu (woj. szczeciński).

II

W olbrzymiej Uładowskiej Stacji Selekcyjnej, zatrudniającej 25 samych agronomów, radośnie wita nas dyrektor tej stacji, Polak, profesor Sempoliński. Osiemdziesięcioletni ten starzec w życiu swoim wyhodował m. in. aż 64 odmiany buraka cukrowego, nie licząc innych nasion.

Duże wrażenie na nas wywarł „Miasokombinat”. Wielka ta fabryka, zatrudniająca około 700 ludzi, przerabia dziennie przeciętnie 1000 sztuk bydła, 800 sztuk świń, nie licząc innych zwierząt. Wszystkie odpadki powstałe przy uboju zwierząt są tutaj najdokładniej wykorzystane. Wyrabia się tu na miejscu: klej, mączkę kostną, szczotki, szczoteczki, grzebienie, zabawki dziecięce itp.

Sz szczególnie troskliwą opieką władze otoczyły dzieci. Malcy otrzymują wszelkiego rodzaju rozrywki w ten sposób obmyślane, że spędzając czas na zabawie uczą się równocześnie poszanowania prawa, przestrzegania przepisów i swych przyszłych zawodów. Zwiedzaliśmy „Dieckij Gorodek” („Miasteczko dziecięce”), obejmujący obszar ponad 60 ha ziemi. Na szczególną uwagę zasługują tutaj koleje. Nad torami długości 3 km ustawione są wszystkie znaki i sygnały kolejowe, zwrotnice itp. Miniatury pociągów, składający się z kilku wagonów osobowych i parowozu, obsługiwany jest wyłącznie przez dzieci. Obowiązują tutaj przepisy kolejowe, których żadne z dzieci nie odważy się pominąć. Maszynista ma lat 12, pomocnik tyleż, kierownik pociągu około 10 lat, konduktorzy i pasażerowie w wieku od 6—10 lat. Każdy z pasażerów wykupuje bilet w kasie (oczywiście bez pieniędzy). Na „gape” nikt tutaj nie pojedzie.

Rany się goją

Zniszczenie w czasie wojny było olbrzymie. Niemcy wymordowali 4 000 000 ludzi, zaś 2 000 000 wywieźli do Rzeszy. Sam okręg winnicki, w którym znajduje się 1931 kołchozów i 53 sowchozy, uległ zniszczeniu w 70%, jeśli chodzi o wieś. Winnica zniszczona została w 40%, 26 000 budynków gospodarskich uległo zniszczeniu.

Ukraińcy są dumni ze swych osiągnięć, są przy tym szczerzy, gościnni i prawdomówni. Nie kryli się z tym, że są też i kołchozy biedniejsze, które jeszcze nie zdążyły wyliżać się z ran wojennych i stanąć na równym poziomie z innymi. Tow. Chruszczow, pierwszy sekretarz Komunistycznej Partii Ukrainy, powiedział do nas: „Pokazaliśmy wam to, co mamy najlepszego. Mamy kołchozy gorsze, biedniejsze, pokazaliśmy wam dlatego lepsze, byście — nabrawszy od nas doświadczenia i współzawodnicząc z nami — osiągnęli lepsze wyniki.

Dzisiaj, jadąc przez Ukrainę, nie widzimy prawie śladów niedawnej wojny. Na miejscu zrujnowanych budynków stoją nowe. Założono nowe skweiry, parki, ogrody. Życie płynie normalnym trybem. Widać spokój i dostatek.

W Kijowie nikt by nie poznał, że nie tak dawno jeszcze był on w dużym stopniu zniszczony. Odbudowano nowe ulice, gmachy, fabryki, ogrody i skweiry. Bogate wystawy zwracają uwagę. Oglądamy samochody, motocykle, radiodiodniarki, rowery itp. Ceny bardzo przystępne, kilku z naszych kolegów zaopatrzyło się tutaj w zegarki. W parkach na wolnym powietrzu odbywają się wykłady, których może każdy wy-

W każdym numerze TYGODNIKA „ŚWIAT MŁODYCH”

znajdą czytelnicy ciekawe reportaże z obozów harcerskich, oraz artykuły i opowiadania z życia młodzieży całego świata.

d620

szuchać, spędzając czas przyjemnie i pożytecznie.

Termin naszego pobytu w Ukrainie dobiegł końca, trzeba było wracać do kraju, by tam z towarzyszką podzielić się swymi wrażeniami, spostrzeżeniami i doświadczeniami, nabytymi w Ukrainie, by zadać kłam tym wszystkim, którzy pleśń będą za podstępem innych „murowanych” wieści o ZSRR, który dzięki swemu ustrojowi socjalistycznemu osiągnął to, czego inne państwa uczynić nie są w stanie.

Zegnani serdecznie przez przedstawicieli władz, partii i organizacji, obdarowani paczkami na drogę, wyruszamy do kraju, zachowując w pamięci obraz pięknej Ukrainy. Oby nam udało się osiągnąć takie i lepsze wyniki w naszej pracy przy odbudowaniu kraju, czego nam tak gorąco życzył tow. Chruszczow. S. Szajder

Już wkrótce popłyną tony z polskich fortepianów

Reaktywujemy słynną fabrykę Fibigera w Kaliszu

Kaliszka Fabryka Pianin i Forteopianów Arnalda Fibigera, powróci znów do swej właściwej roli. Przewidziano w czasie okupacji na produkcję mebli, dzięki staraniom Zjednoczonych Zakładów Przem. Muzycznego, przystąpił obecnie na nowo do produkcji sprzętu muzycznego, tak poszukiwanego przez świetlice, konserwatoria, domy kultury i inne placówki społeczne.

W ubiegły wtorek bawiła w Kaliszu specjalna Komisja Zjednoczenia Zakładów Przemysłu Muzycznego z Warszawy, celem ostatecznego zatwierdzenia spraw związanych z przejęciem fabryki. Nasz współpracownik uzyskał od dyr. Roszkowskiego szereg ciekawych informacji odnoszących się do kaliskiej placówki, która będzie nosić nazwę: „Zjednoczenie Przemysłu Muzycznego”.

— Kiedy właściwie rozpocznie się produkcja fortepianów? — zapytujemy. — Przejmując fabrykę przejęliśmy wszystkie jej zobowiązania. Prace z zakresu meblarskiego już rozpoczęły i zamówienia przyjęte muszą być wykonane. Nie możemy więc zahamować jednego działu produkcji, by uruchomić drugi. Z chwilą kiedy już wszystkie zobowiązania zostaną wypełnione, uruchomimy produkcję fortepianów. Nastąpi to nie wcześniej jak za 3 miesiące.

— Do pewnego stopnia — jeżeli tak mogą się wyrazić — zrewolucjonizujemy sposób i przebieg produkcji. Wiele surowców jakie dotąd wyłącznie sprowadzaliśmy z zagranicy, zostanie zastąpionych krajowymi. Rzecz jasna — ciągnie dalej nasz rozmówca — że będziemy szkolić młody narybek z tej dziedziny produkcji. Każdy z wykwalifikowanych majstrów otrzyma do pomocy 2 pracowników, którzy pod jego opieką poznawać będą tajniki tego trudnego zawodu.

— Czy fabryka będzie rozbudowana? — Trudno w tej chwili coś szczegółowego na ten temat powiedzieć. Jeszcze w tym roku zostanie postawiony według najnowocześniejszych wymogów olbrzymi magazyn dla fortepianów. Jak wiadomo, magazyn taki musi być suchy oraz posiadać urządzenia do przeprowadzania dokładnej

Prawdziwa opowieść o dzielnych obywatelach miasta Trzcienia

Malowniczo położone nad Obrą usadowiło się tuż przy wielkich lasach powiatu międzyrzeckiego i międzychodzkiego, po których spacerują stada dzików i innych czworonożnych osobliwości tamtejszej fauny. Groźne samurzy i warchlaki — jak zapewniał pewien krotochwילny leśniczy — są tak łaskawe i grzeczne, że same kładą się na talerz.

Trzciel, w zamierzchłych czasach stare grodzisko słowiańskie, liczy dzisiaj niespełna 2000 mieszkańców.

Wkloniony między 3 duże jeziora, w obramowaniu lasów, stał się centrum przemysłu wikliniarskiego. Świadczy o tym Spółdzielnia Pracy „Obra”, produkująca meble z wikliny i zabawki o motywach ludowych oraz 2-letnia Państw. Szkoła Wikliniarska, przegot-

wująca odpowiednie kadry fachowców. Prócz tego na terenie nadleśnictwa Trzciel (Rogoziniec), założone zostało 3-letnie liceum leśne, w którym szkoli się przeszło 160 leśników.

Mieszkańcy Trzcienia — prócz garstki urzędników i kupców — to przeważnie pracownicy fizyczni, wśród których nieopodlenie miejsce zajmuje 120 rodzin robotniczych pobliskiego Tartaku Lasów Państwowych w Jablonce.

Miasteczko, zniszczone w 40% wskutek działań wojennych, dzwiga się jak może. Dotychczas odbudowano 6 dużych budynków mieszkalnych, do czego przyczyniła się w znacznej mierze miejscowa Szkoła Budowlana. Obecnie remontuje się Dom Ludowy.

Dużym mankamentem — jak się zwierzał burmistrz p. Adamszyk — jest brak łaźni i boiska sportowego. Nie może wpaść, że przy zbiorowym wyroku i te problemy zostaną pomyslnie rozwiązane. Tym bardziej, że Trzciel liczy przeszło 300 członków ZMP, którzy jeżeli chodzi o sprawy sportowe — powinni się uporać z brakiem... boiska.

Kończąc pobieżny opis tego historycznego miasteczka, które z powodu pożaru swoją kronikę prowadzi dopiero od roku 1665 — nie można wstrzymać się od jednej uwagi.

Okoliczne jeziora: Zydowskie, Konińskie i Wielkie o łącznej powierzchni 250 ha — posiadają obfitość wszelkich ryb. Należało by może zbadać eksploatacyjne możliwości tych jezior i zakrzknąć się nad ewentualnym założeniem w Trzcielu nowej placówki spółdzielczej przemysłu rybnego (wędkarstwa, konserwy itd.). Wpłynęło by to dodatnio na gospodarczy rozwój miasta.

Wykorzystując pobyt, byłem w Trzcielu obecny na otwarciu świetlicy Zw. Zaw. Prac. Leśnych przy tartaku L. P. w Jablonce, należącej do Poznańskiej Dyrekcji L. P.

Świetlica — jak mnie poinformowano — powstała w ramach Czynu Kongresowego miejsc. Koła Zw. Zaw. Bardzo pięknie urządzona, zaopatrzona w radio, bibliotekę i gry towarzyskie — jest owocem żmudnej pracy, ofiarowanej bezpłatnie poza zajęciem przez cały prawie zespół pracowników tartaku, z których ok. 75% należy do PZPR.

Po oficjalnym otwarciu świetlicy, którego dokonała delegatka Dyrekcji L. P. z Poznania, p. Kruszyńska i odśpiewaniu hymnu robotniczego, dowiedzieliśmy się ze sprawozdania kierownika tartaku wielu ciekawych rzeczy.

To nic, że robotnicy wystawili świetlicę w Trzcielu, która będzie koncentrować życie kilkuset pracowników graniczących ze sobą nadleśnictwami: Levice (Poznań), Trzciel (Gorzów).

Nieważne, że pomagali w pocie czoła w tegorocznej akcji żniwnej. Są to niewątpliwie plusy, które jednakże maleją przy zestawieniu wyników ich pracy zawodowej dla dobra ogółu. Z długiego rejestru podkreślimy tylko dwie pozycje:

W roku 1947/48 — a) wykonano plan przetarcia 132,6%; b) zajęto 6 miejsce w współzawodnictwie pracy 40 tartaków Dyr. Poznańskiej, osiągając 298 punktów.

W bież. roku gospodarczym przetarto już około 80% przydzielonego w skali rocznej surowca i należy się spodziewać, że wyniki współzawodnictwa pracy będą jeszcze lepsze od zeszłorocznych.

W roku 1950 tartak w Jablonce rozpoczął realizację planu 6-letniego budowy portu wodnego dla spławu drzewa rzeką Obrą — oraz budynków administracyjnych, łaźni, stołówki itd.

Równoległe postępuje akcja socjalna i oświatowa. Dzieci robotników wyślane zostały na kolonie, zorganizowane przez Dyrekcję L. P. w Poznaniu. Utworzono również przy świetlicy sekcję artystyczną. Poziomu jej nie powstydziłyby się nawet Poznań. Stwierdzili to zresztą licznie zaproszeni goście, biorący udział w świetlicowej uroczystości. Istotnie, napisy chóru w części artystycznej stały na wysokim poziomie. Wyborowy zespół robotniczych rewersów, pierwszorzędnie zgrany, o dźwięcznych głosach, zadowolony zebrałymi pięknymi piosenkami i ich artystycznym wykonaniem. Robotniczy sekstet wykonał między innymi „Walczyk Moskiewski” i „Wesoły Wichrze” — zyskując rzesze okłasków. Dodać należy że jedna z solowych piosenek śpiewana była po rosyjsku i bodaj że zdobyła największe uznanie wśród zgromadzonych robotników.

Tak się przedstawia mniej więcej praca 120 pionierów Polski Ludowej, zagubionych gdzieś w nadobrzańskich borach. Świat o nich dotychczas nie wiedział, że mają u siebie 6 dzielnych przodowników pracy, że przekraczają wyznaczoną normę, osiągając z każdym rokiem coraz lepsze wyniki.

Dlatego też na uroczystości otwarcia ich świetlicy 28 najbardziej zasłużonych pracowników otrzymało nagrody pieniężne.

Dlatego też napisałem tę prawdziwą opowieść z nadobrzeńskich dzielnych obywateli miasta Trzcienia, ich pracy i dążeń. (Kl.)

I. R.

Kłopoty lokatorów GDY DACH PRZECIEKA...

Kiedy wreszcie wdrapałam się na 4 piętro i stanęłam zasapana przed drzwiami chcąc nacisnąć dzwonek, drzwi się nagle otworzyły i moja znajoma, p. Kowalska, widząc mnie, zawołała:

— Ach, dobrze że przyszedłeś, bo właśnie wybierałam się do Zarządu Miejskiego.

— Co się stało? — zapytałam wchodząc.

— Deszcz, mam go już dość! — krótko wyjaśniła p. Kowalska.

— No, ja także — dodałam spokojnie stawiając w przedpokoju mój ościekający parasol.

— Tak, ale ty mokniesz tylko na ulicy a ja i w domu. Brak mi już garnuszków, ciągle kapie z sufitu, okropność!

— No, to jest tylko kwestia remontu dachu.

— Prawda, jakie to proste! — zauważała p. Kowalska z ironią.

— A słyszałaś coś o FGM?

— Nie. Cóż to za nowy jakiś skrót?

— Jest to Fundusz Gospodarki Mieszkańcowej, który dostarcza środków na kapitalne remonty domów mieszkalnych i rozpoczął swą działalność właśnie dopiero w bieżącym roku.

— No, no i co? — zainteresowała się p. Kowalska.

— No i bezwrotnych dotacji na remonty z funduszy FGM udzielają komitety funduszu lokalnego. Te komitety, powoływane przez PRN i MRN, dysponują funduszem lokalnym przydzielonym z ogólnokrajowego.

— Włócz się o te dotacje? — wytlumacz mi językiem codziennym?

— FGM ma za zadanie gromadzenie środków na konserwację domów mieszkalnych, które stanowią część majątku narodowego. — 1/4 tych środków odprowadza się na fundusz ogólnokrajowy, 1/2 pozostają do dyspozycji komitetów lokalnych. Oczywiście nie należy FGM uważać za jedyne źródło zdobycia środków na remonty.

— No, dobrze, dobrze, mówisz o FGM itd. Ale jaki ma to związek z moim „kapiącym” sufitem. Czy to ja mam może złożyć podanie do FGM o przyznanie funduszu na remont dziurawego dachu nad moją głową?

— Wniosek o dotację na remont musi złożyć właściciel domu lub zarządca, ale gdy on tego zaniedba, to sami mieszkańcy zorganizowani w komitecie domowym lub blokowym mogą wstąpić z inicjatywą złożenia

wniosku. Lecz to nie znaczy, że dotacja będzie przyznana. Wszystkie bowiem wnioski są selekcjonowane i za-

czyć ani odbudowywać domów niezamieszkałych.

— No, nasz całkowicie jest zamieszkały. Co więc mamy teraz zrobić, żeby dostać tę dotację na remont dachu?

— Trzeba wypełnić odpowiedni formularz zgłoszeń i na jego podstawie obliczyć przybliżony koszt remontu. Rzeczywiste kosztorysy sporządza fachowiec dopiero po zakwalifikowaniu domu do remontu. Wypełniony formularz należy złożyć do rozpatrzenia właściwemu komitetowi funduszu lokalnego, którego organem wykonawczym jest zarząd miasta, jak w tym wypadku, lub wydział powiatowy.

— No i co potem?

— Po przyznaniu dotacji organ wykonawczy komitetu zawiadamia administrację domu i wówczas trzeba sporządzić kosztorys względnie projekt robót remontowych. Na jego podstawie komitet ustala wysokość dotacji. No i przystępuje się do wykonywania remontu na warunkach określonych instrukcjami Ministerstwa Odbudowy.

— Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację?

— Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację?

— Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację?

— Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację?

— Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację?

— Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację?

— Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację?

— Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację? — Włócz się o dotację?



— Tak, ale ty mokniesz tylko na ulicy, a ja i w domu.

Jak będziemy spłacać przedwojenne długi

15 SIERPIEŃ
 Poniedziałek Słońce wsch.: g. 5.33
 Marii zachodzi: g. 20.19
 Domasława Księżyc wsch.: g. 22.15
 zachodzi: g. 12.50

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: dziś — „Madame Butterfly”
 Polski: — dziś o godz. 19.30 — „Kozłowski uczciwość”
 Komedja Muzyczna — dziś o godz. 20 — „Skalmierzanki”

KINA

Apollo — „Wielka Nagroda” o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Antoni i Antonina” o godz. 15, 17, 19 i 21; Muza — „Sejpy” o godz. 13, 15, 17, 19 i 21; Rialto — „As wywładz” o godz. 14, 16, 18 i 20; Warta — Aktualności nr 34 o godz. 10, 11, 12 i 13 — „Skarb Tarzana” o godz. 14, 16, 18 i 20.

DZIEŃ POZNANIA

Życie miasta stanowi barwną mozaikę w której obok kamyków o dużej piękności zdarzają się ciemne i brzydkie. Ludzie umierają i rodzą się, awansują i idą do więzienia, otrzymują wyróżnienia i wpadają pod tramwaj, budują i kradną. Oczywiście przyjemnie jest notować rzeczy dobre i miłe, na przykład, że:

w poznańskich Fabryce Cukerków i Czekolady „Goplana” robotnik Leon Nowicki, pracujący w swoim zawodzie 25 lat, został mianowany mistrzem czekoladziarskim, a szofer-mechanik Ludwik Wawrocki zastępcą kierownika warsztatów. Radosną bo wiem rzeczą jest awans rzetelnego robotnika na kierownicze stanowisko.

Ala, aby dać prawdziwy obraz życia, prawdziwe odbicie dnia Poznania, obok wiadomości miłej trzeba też zanotować smutną, np., że:

kierownik referatu akcji socjalnej w Ekspozyturze Okr. Centrali Prod. Naftowych, a jednocześnie przewodniczący zarządu oddziału Zw. Zaw. Prac. Przem. Naftowego, Leon Porzyński popełnił systematyczne nadużycia, wydawał pieniądze urzędowe na własne potrzeby i zdefraudował w sumie 300 tys. zł. Obecnie stanął Porzyński przed sądem doraznym, który skazał go na 5 lat więzienia a L. Glimzkiego, skarbnika zarządu za to, że wypłacał przerosowi pieniądze bez zgody zarządu, na 3 miesiące aresztu.

Najprzyjemniejszymi w czasie letnich kartkami z życia miasta są wyjazdy i powroty z wczasów i kolonii. Wyjazdy są przyjemne, bo człowiek ma przed sobą perspektywę odpoczynku, świeżego powietrza, poznanawia nowych miejsc. Pracownicy Zakładów H. Giegielski np. jadą w liczbie 300 osób na wycieczkę do Gdyni, gdzie zwiedzą port i wystawę morską, oraz do Orlawy i Gdańska.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.
 Ważniejsze telefony: Pow. Komenda M. O. 579, Komisarjat Miejski — 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja Pocztowa — 02 i 03, Szpital Powiatowy (ul. Starokaliska) — 435.

Repetuar kin: „Słońce” — „Rzym, miasto otwarte”, prod. włoskiej; „Pias” — „Moja siostra Eileen”, prod. amerykańskiej; Seance o godz. 16, 18 i 20.

Nowy Dom Dziecka. W miejscowości Górzno, 12 km od Ostrowa, w zabudowaniach poborskich obok stacji Biniew, przystąpiono do organizowania Państwowego Domu Dziecka, który pomieści około 70 sierot. Opiekę nad tą instytucją będzie pełnił Wydział Opieki Społecznej przy Inspektoracie Szkolnym, oraz Kurator Okr. Szkolnego. W ostatnich dniach przywieziono do nowego Domu Dziecka ponad 40 dzieci w wieku od lat 9 do 14. Dzieci będą uczęszczały do szkoły w Szczurach.

Z sali sądowej. Przez Sąd Okręgowy w Ostrowie skazani zostali: Kazimiera Polowczyk z domu Borowska z Grudzielca (pow. Ostrow) za sprzedaż wódki monopolowej bez zezwolenia — na dwa tygodnie aresztu i 10.000 zł grzywny; Władysław Wojciechowski z Rudy Wieczyńskiej (pow. Jarocin) za przechowywanie w swoim mieszkaniu tytoniu krajowego, wyrobu własnego, niemonopolowego — na 3000 zł grzywny; Paweł Charecki z Kątów Śląskich (pow. Ostrow) za nabycie tytoniu pochodzenia niemonopolowego — na 2000 zł grzywny, i Franciszek Borowczyk z Chromca (pow. Jarocin) za potajemne pędzenie samogonu, na trzy miesiące aresztu i 20.000 zł grzywny oraz konfiskatę urządzenia „bimbrowni”.

Nieucztywy płatnik. Edward Kargel z Ostrowa, będąc pracownikiem umysłowym w Fabryce Maszyn Młyńskich dopuszczał się przy wyplatach zarobków pracownikom szeregu nadużyć, podpisując nazwiska robotników na listach płac i przywłaszczając sobie pewne sumy pieniężne. Sprawa tych nadużyć wyszła na jaw i Kargel zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie. W dniu 11 bm. ogłoszono wyrok, mocą którego skazano Edwarda Kargela na sześć miesięcy więzienia oraz utratę praw na okres dwuletni. (md)

KOŚCIAN

Akcja żniwna na terenie powiatu kościańskiego. Młodzież hufców „Służba Polsce” miejskich i szkolnych swą wydajną pracą w akcji żniwnej przyspieszyła zbior zwoła, pracując w 12 ekipach żniwnych w majątkach PGR. Hufce „SP” miejskie i szkolne z powiatu kościańskiego przepracowały ogółem 3099 godzinówek. Na szczególne wyróżnienie zasługuje hufiec „SP” Śmigiel oraz ekipa Szczepowice.

Za przykładem pracowników poszczególnych urzędów i zakładów pracy w Kościanie, również robotnicy cukrowni kościańskiej wyjechali ostatnio do majątków PGR w Gluchowie i Parzęczewie, by wziąć udział w pracach żniwnych.

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. zawiadamia swoich członków, że w dniu 14 bm. o godz. 13 odbędzie się w sali p. Kaczmarskiej przy placu Sojuszu Polsko-Radzieckiego zebranie miesięczne.

re zezwala ustawa, są ważne. Np. tzw. miarki młyńskie; rozporządzenie Min. Aprowizacji oraz Przemysłu i Handlu z dnia 28. 9. 1948 r. o opłatach przem. zezwala młynom na pobieranie tytułem wynagrodzenia za przemiał 10% przemielanego zboża. Umowy takie będą w dalszym ciągu ważne. Wyjątki od wyżej podanej zasady wprowadza także dekret dla wykonawców narodowych planów gospodarczych (władz, urzędów zakładów i instytucji państwowych, związków samorządu terytorialnego, organizacji samorządu gospodarczego central spółdzielni i spółdzielni), które mogą określać świadczenia według równowartości części pożytków z przedmiotu umowy. Jeżeli jednak ustawa szczególna nie zawiera takiego zezwolenia, ani gdy nie chodzi o zwyczajowe stosowanie umowy dzierżawy, o pracę lub o rentę dożywotnią płatność wszystkich zobowiązań może być tylko zastrzeżona w walucie polskiej i umowy opiewające na inny sposób płatności nie będą ważne.

W jaki sposób mogą być spłacone zobowiązania dotychczas nie umorzone (przedwojenne i wojenne)?
 Zasada, którą wprowadza dekret jest, że spłata należności obojętnie z jakiego tytułu powstałych może nastąpić tylko w pieniądzu polskim oraz, że

zmiana siły nabywczej pieniądza nie może mieć wpływu na zmianę wysokości świadczenia

Jeżeli zatem umowa była zawarta przed wojną, czy w czasie wojny czy

po wojnie, to przez zapłatę wymienionej w umowie sumy złotych umarza się zasadniczo zobowiązanie. Gdy zatem przedmiotem umowy pożyczki w r. 1938 było 100 złotych, to przez zapłatę obecnie będących w obiegu 100 złotych dłużnik zasadniczo zwalnia się z zobowiązania. Jednakże cytowane wyżej dekrety stawiają 2 warunki:

1) jeżeli wierzycielem jest osoba, która czerpie swe dochody wyłącznie z prowadzenia gospodarstwa mało- lub średniorolnego, albo z wynagrodzenia za pracę, nie przekraczającego kwoty, którą określili wykonawcy rozporządzenia, a dłużnikiem nie jest osoba należąca do świata pracy (w granicach, które określili rozporządzenie wykonawcy), urząd państwowy, zakład i instytucja państwowa, związek samorządu terytorialnego lub gospodarczego, centrala spółdzielni wzgl. spółdzielnia — to sąd może orzec na wniosek wierzyciela dopłatę w wysokości do równowartości 1.75 kg żyta (obecnie 35 zł) za 1 zł biorąc pod uwagę położenie materialne obu stron i cenę żyta w chwili zawarcia umowy; dopłaty nie można orzec, jeżeli umowa zawarta została po wprowadzeniu do obrotu biletów Narodowego Banku Polskiego (obecnych obiegowych złotych);

2) jeżeli dłużnik wzgl. wierzyciel, który pobral już zapłatę, nie uiszcili podatku od nadwyżkowego wzbogacenia, wynoszącego 10-40-krotnej wysokości należności przedwojennej, nie można uzyskać wykreślenia z hipoteki ani uzyskać żadnej czynności od notariusza. Warunek ten jednak nie dotyczy świata pracy i właścicieli mało- i średniorolnych gospodarstw (wierzycieli), którzy od tego podatku są zwolnieni.

W tych wypadkach ani dłużnik ani wierzyciel nie płacą żadnego podatku od wzbogacenia wojennego — (ewil. tylko dochodowy).

Śmiałe projekty

rozbudowy osiedli podmiejskich w Lesznie

Problem mieszkaniowy Leszna i powiatu nie został dotychczas należycie rozwiązany. W związku z dużym przyrostem naturalnym ludności i ze zmianami w powiecie idącymi po linii uprzemysłowienia, konieczność wybudowania większej ilości mieszkań dla leszczyńskiego świata pracy staje się zadaniem palącym.

Budowanie nowych domów w samym mieście nie rozwiązuje sytuacji. Projekt opracowany przez starostę powiatowego — p. Bunlikiewicza wspólnie z kierownikami odpowiednich referatów, przewiduje szeroką rozbudowę osiedli podmiejskich. W pierwszym rzędzie brane będą pod uwagę te miejscowości, które posiadają dogodne połączenie komunikacyjne z Leszkiem. Umiejscowienie domów poza miastem przyczyni się niewątpliwie do podniesienia stanu zdrowotności mieszkańców.

Osiedle podmiejskie powstanie m. in. we wsi Gronowo, położonej pod samym miastem. Przewiduje się wybudowanie na tych terenach 12 nowych budynków mieszkalnych, poza wykonaniem 4, których budowa została już rozpoczęta. W Wilkowicach powstanie 10 nowych budynków mieszkalnych. Również w Lipnie — wsi posiadającej pełne warunki na osiedle podmiejskie — przewiduje się budowę 20 domków. Wieś Kąkolowo przeznaczona jest na rozbudowę gospodarstw ogrodniczo-warzywnych, których ilość wzrosnie o 13 dalszych. Poza tym dokonana się w Kąkolowie remontu 5 domów mieszkalnych. Po 15 bliźniaczych domów mieszkalnych ma być wybudowanych we wsi Wojno-

wice i w Świerczynie. Większe skupienie ludności spotykamy w Krzemieniu. Udogodnieniem dla jego mieszkańców będzie budowa 10 nowych domków robotniczych oraz wyremontowanie 20 istniejących już budynków mieszkalnych. Podobnie wyglądają plany dotyczące Drobnina, gdzie poza remontem przewiduje się budowę 10 nowych domów, oraz Włoszakowice, gdzie również powstanie 20 nowych budynków mieszkalnych. Osiedle letniskowe składające się z 15 domów o charakterze willowym oraz sanatorium dla chorych powstanie we wsi Boszkowo. Wieś ta leży terytorialnie poza zasięgiem powiatu, ponieważ ciąży ona bardzo do Leszna, należy mieć nadzieję, że wniosek o przyłączenie Boszkowa do powiatu leszczyńskiego, zostanie załatwiony pozytywnie.

Koszty przewidziane na pokrycie rozbudowy osiedli podmiejskich Leszna wyniosą ponad 315 mil. zł. Ukończenie prac przewidziane jest w ramach planu 6-letniego. (mar)

PSS w Miliczu

zaoszczędziła 250 tys. zł

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Miliczu jest jedną z produkujących w powiecie. Prowadzi ona gospodę, 7 sklepów spożywczych, sklep tekstylny, piekarnię, rozlewnię piwa oraz fabrykę wód gazowych. Ostatnio został otwarty jeszcze jeden nowy sklep owocowo-warzywny.

O rozwoju milickiej PSS świadczą osiągnięte obroty, które obecnie przekraczają średnio cyfrę 16 milionów zł miesięcznie. W końcu ub. miesiąca Spółdzielnia wykonała roczny plan, zaoszczędzając 250 tys. złotych na zastosowaniu powtórnego użycia opakowań (26 tys. zł), na zmniejszeniu wydatków administracyjnych (36 tys. zł), oraz na kosztach konferencji i podróży służbowych (8 tys. zł), a przede wszystkim na podwyższeniu wydajności pracy i ograniczeniu tzw. „manka” (180 tys. zł). Oszczędności te powstały dzięki wysiłkom rutynowanych spółdzielców z p. Edwardem Bergerem i Hieronimem Frelakiem na czele.

PSS w Miliczu wzywa pozostałe placówki gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” do pójścia w jej ślady. (mosz)

W powiecie milickim

buduje się najlepszą drogę w Polsce

Na odcinku szosy łączącej Krotoszyn z Wrocławiem. Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego prowadzi przebudowę najnowocześniejszej drogi państwowej w Polsce. Droga ta jest pierwszą próbą wprowadzenia nawierzchni nowego typu w Polsce. Wytrzymałość jej jest obliczona na 50 lat. Długość drogi wynosić będzie 15 km.

Ministerstwo Komunikacji przeznaczyło na przeprowadzenie prac kredyty w wysokości 78 milionów zł. Dzięki oszczędności robotników i techników drogowych z p. J. Zakolskim i E. Kwaśniewskim na czele, kwota ta będzie mogła zostać zmniejszona do 69 milionów zł.

Oddanie drogi do użytku publicznego przewiduje się na miesiąc październik br. Nowa droga przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia transportu i

komunikacji między woj. poznańskim a wrocławskim. (Mosz)

Hodowla koni w pow. ostrowskim

Celem udoskonalenia prac hodowlanych inwentarza żywego, hodowcy łączą się w zrzeszenia, mające na celu uświadczenie swoim członkom oważności akcji hodowlanej i o metodach ulepszenia stanu pogłowia. Ostrowskie Zrzeszenie Hodowców Koni pod przewodnictwem p. Niemcewskiego rozwija się pomyślnie. Liczy ono 380 członków, którzy posiadają setki pięknych okazów żrebić, klaczy oraz ogierów. Liczba koni w powiecie przekroczyła już stan przedwojenny, gdyż jest ich obecnie przeszło 12 tysięcy.

W dniu 20 bm. Zrzeszenie Hodowców

W jakiej walucie mogą być zaciągane nowe zobowiązania

Niezależnie od zagadnień waloryzacyjnych dekret wspomniany określa sposób zaciągania nowych zobowiązań pieniężnych. Zobowiązania pieniężne płatne na obszarze Państwa Polskiego można zaciągać tylko w walucie polskiej. Zobowiązania zaciągające przez osobę mieszkającą na obszarze naszego Państwa w walucie obcej lub określone według innego niż pieniądź miernika są nieważne. Nie można zatem sporządzać umów określających sposób zapłaty w dolarach, frankach, zbożu itp. Zatem umowa o sprzedaż nieruchomości, określająca zapłatę w dolarach lub w innej walucie obcej a także i w zbożu, jak to często się praktykuje, jest nieważna.

Na zaciągnięcie zobowiązania wyrażonego w walucie obcej może udzielić zezwolenia minister skarbu w gospodarzo uzasadnionych wypadkach, a uprawnionymi bez tego zezwolenia do zaciągania zobowiązań w walucie obcej są: Skarb Państwa, Narodowy Bank Polski i banki uprawnione w tym celu specjalnie przez ministra skarbu.

Według innego niż pieniądź miernika mogą być określone świadczenia pieniężne tylko w umowach dzierżawy, o pracę, o rentę dożywotnią, jeżeli to zwyczaj przewidywał i w przypadkach, gdy przepisy ustaw szczególnych tak stanowią. Ponieważ zwyczajowo umowy o dzierżawę nieruchomości większą opiewały na zboże, umowa określająca czynsz w zbożu będzie ważna. Umowy o dzierżawę obiektów miejskich, w których dotychczas określano czynsz w pieniądzu, nie będą mogły być zawierane według parytetu zboża lub w inny sposób. Podobnie umowy o pracę, w których określano zwyczajowo wynagrodzenie pieniężne, nie będą ważne, o ile wynagrodzenie będzie określone inaczej niż w pieniądzu, natomiast umowy o pracę, w których zwyczajowo określano wynagrodzenia w produktach rolnych, jak np. umowy o pracę z robotnikami rolnymi będą mogły określać wynagrodzenie, jak dotychczas.

Podobnie przedstawia się sprawa z rentami dożywotnimi tzn. wymiarami, dożywociami itp. Jeżeli ustawa szczególna zezwala na określenie świadczeń według innego niż pieniądź miernika wartości, to umowy takie, na któ-

Plan 6-letni przekształci Kościan na miasto większe i piękniejsze

Na szlaku głównej arterii wiodącej z Poznania do Wrocławia leży przastary gród Kościan. Miasto Kościan, otoczone wąską srebrzystą wodą Kanału Obrzańsk.

Wskutek wojen, a szczególnie wojen szwedzkich, miasto poważnie ucierpiało i od tych czasów nie osiągnęło dawniejszego rozkwitu.

Obecnie miasto tętni wartkim życiem. Pracuje tu pełna para młeczarnia znana z nowoczesnego budynku i urządzeń, oraz Państwowa Wytwórnia Tytoniowa, która wypuszcza dziennie tysiące sztuk różnego gatunku cygar. Warczą maszyny rotacyjne Państwowej Drukarni, pracuje znana wytwórnia win owocowych oraz Cukrownia.

Plan 6-letni przekształci Kościan na miasto większe i piękniejsze. Główną intencją planu jest podniesienie warunków sanitarnych i estetycznych dzielnic robotniczych. Realizacja tych projektów będzie położenie bruków i chodników na Błoniach i osiedlu Kurzanoga. Doprowadzona zostanie tu również woda i gaz. Rowy przyuliczne, które dotychczas specyficznie nasze miasto znikały bezpowrotnie, a na ich miejsce zostaną zainstalowane kanalizacje. Plan przewiduje całkowite wykonanie budowy gmachu Szkoły Podstawowej. Na miejscu zniszczonych przez ostatnie działania wojenne mostów, powstaną nowe — przy ul. Marcinkowskiego i Dembowskiego. W ten sposób komunikacja zostanie usprawniona, a samo miasto odzyska piękny widok.

Kościan — to miasto zieleni. Władze miejskie otaczają pieczołowitą liczn-

Ivan Olbracht: „Mikołaja Szuhaj zbrojnik”. Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazał się przekład świetnej powieści pisarza czeskiego Ivana Olbrachta pt. „Mikołaja Szuhaj zbrojnik”.

Polska Nowela Fantastyczna. — Antologia polskiej noweli fantastycznej w opracowaniu Juliana Tuwima...

Szymon Konarski. — Jako piąty z kolei tom serii „Żywoty znakomitych Polaków” po monografiach: Chopina, ks. Ściegiennego, Sułkowskiego i T. T. Jeża...

Wacław Kubacki: „Krzyk jarzębiny”. — Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego ukazała się w wydaniu książkowym sztuka Wacława Kubackiego pt. „Krzyk jarzębiny”.

nach polskich — osnuta jest na tle romantycznego i tragicznego życia Ludwika Sławnego, przyjaciela młodości Juliusza Słowackiego i jednego z bohaterów „Godziny Myśli”.

Pełne wydanie dzieł Henryka Sienkiewicza. — Nakładem Państw. Instytutu Wydawniczego ukazały się pierwsze dziesięć tomów pełnego wydania dzieł Henryka Sienkiewicza.

Przedpłatę na pełne wydanie dzieł Henryka Sienkiewicza zgłaszać można jeszcze do dnia 1 września 1949 r.

Fragment z powieści Willarda Motleya w przekładzie Marjana Promińskiego znajdują Czytelnicy w lipcowym (VII) zeszytach Miesięcznika Literacko-Krytycznego „TWORCZOŚĆ”.

Graniczna 12. — Różni się skorzystał z Funduszu Gospodarki Mieszkaniczej. Krzyżowski Edm. — Po żonie dziedziczy majątek, a pozostałe dzieci 1/4 części.

J. K. — 1. Krewm i powinowaci pracodawcy (z wyłączeniem małżonka) podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w pełnym zakresie pod warunkiem że pozostają wobec pracodawcy w stosunku pracy najmniejszej.

Róża, Poznań. — Może Pani żądać przedłożenia rachunku kosztów świadczeń ubocznych.

L. Kuleczyka. — Koszt wynagrodzenia administratora, skoro płaci się czynsz podwyższony ponosi wynajmujący.

Stary Czytelnik. — Może Pan wnieść pozew o zapłatę świadczeń ubocznych.

Skórzewski, Oborniki. — Wywłaszczenie nastąpiło w trybie dekretu z 7 4. 1948 (Dz. U. R. P. nr 20/48).

Podatek z Wrześni. — 1. Właściciel może obniżyć czynsz.

Kaczorowa. — 1. Skoro pobiera Pani czynsz niepodwyższony, najemcy partycypują w kosztach pokrycia świadczeń ubocznych systemem praktykowanym. Przedaw-

nienie wierzycielności z tytułu najmu następuje z upływem lat pięciu.

2. Za użytkowanie ogrodu może Pani pobrać czynsz dodatkowy.

3. Skoro płaci Pani czynsz przedwojenny nie może Pani żądać wyremontowania i zaizolacji zniszczonej z przyczyn niezależnych od wynajmującego.

Inwalida. — Należy zwrócić się do Referatu dla Spraw Inwalidzkich przy Starostwie Grodzkiem.

Halas. — Z listu nie wynika „dokładny stan faktyczny. Rozwiązanie stosunku najmu może nastąpić przez wypowiedzenie jedynie ze strony wynajmującego, a nie przez osoby trzecie.

2. Jeżeli poród następuje w domu ubezpieczona otrzymuje zasiłek pogorowy, jeżeli natomiast w klinice ubezpieczona otrzymuje tylko zasiłek domowy.

2. Składka za wszystkie rodzaje ubezpieczeń wynosi dla przedsiębiorstw prywatnych 30 proc., państwowych — 22 proc., spółdzielni — 25,75 proc.

Table with lottery results: Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 2396 39963 71611 81804.

Table with lottery results: Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 2629 23188 49103 54044 82734.

Table with lottery results: Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 7201 18631 37417 45167 61326.

Table with lottery results: Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 4803 9024 18768 26087 39662 44378 74372 90045.

Table with lottery results: Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 174 409 4735 6262 7331 7338 8970 12628 13918 22836 24989 28632 28893 36410 38929 41395 48859 49421 50282 51261 53846 54135 59683 61917 70157 70468 73808 75745 75786 77563 77568 84463 84790 86155 90137 93370.

Poszukujemy kierownika Gospody Ludowej i kierownika sklepu sprzętów domowych

- 1) Helenie Varin, ostatnio zamieszkałej w Wieleniu n/Not., sygn. akt V. K. 252/49. 2) Janowi Ischlerowi, Bernardowi Ischlerowi, Jeremu Ischlerowi i Urszuli Wodek, ostatnio zamieszkałym w Nowej Wsi Ujskiej powiatu chodzieskiego, sygn. akt V. K. 253/48.

Trzcianka, dnia 10 sierpnia 1949 r. 8a-122

Lekarskie. Dentystka M. Piątkowska powróciła, Poznań, Rokossowskiego 51, 9792

Wolne posady. Kalkulator potrzebny zaraz do Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego Ciołkovo, pta Krobica pow. Gostyń. Warunki wg Układu Zbiorowego. Zgłoszenia prosimy przesyłać pod naszym adresem. 8a-69

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Pniewach poszukuje zaraz kierownika m.yna wodno-motorowego w Nolewie. Wymagane kwalifikacje, dyplom mistrzowski i znajomość prowadzenia księgi przemysłowych. 8a-106

Sanatorium Zakładu Ubezpieczeń Społecznych „Ustronie” Nowogardzie zatrudni zaraz posiadających odpowiednie kwalifikacje mechanika-palacza i kucharkę. Wynagrodzenie zależnie od kwalifikacji, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Oferty należy nadsyłać pod adresem Sanatorium. 8a-107

Młodszy czeladnik piekarski potrzebny Marian Wodarczak, mistrz piekarski, Czarnków. 8a-125

Starsza kobieta godzinach przedpołudniowych do pomocy domowej. — Marcelińska 69, m. 8, niedziela, poniedziałek, p4841

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.

Redaktor naczelny: Jan Zaglarski. Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 i p. 1, tel. 84-75 i 82-70. Konto PKO Poznań 4499.

Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10 tel 82-70.

Ficzeno Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawniczo-Reklamne Zakład Główny w Poznaniu K-1308

Wszystkie placówki „Czytelnika” w całym kraju przyjmują prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich. Zamówienia i wpłaty można kierować również bezpośrednio na adres Centrali: Warszawa — „Czytelnik” — Prenumerata Zagraniczna, Daszyńskiego 12 P. K. O. I-8501.

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—18, w soboty od 8—16 w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. Tel. 64-75 i 62-70 (wewn 5). Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Clagnik 38 KM, dobrym stanie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,251. p4818

BMW 500 sprzedam lub zamienie na mniejszy. Świerczewska 11, m. 4. p4809

Cieciarkowa „Opel-Blitz”. 3-tonowa, autobusowe podwozie, dobrym stanie. Tel. 3507. p4829

Sprzedam samochód Chevrolet do 2 ton po generalnym remoncie. Laktornia Welber, Dąbrowskiego 97. 8a-130

4 dachowczarki kompletne z podkładkami sprzedam. Oferty nr 1503: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1697

Wielką ilość drągów rusztowaniowych sprzedam Oferty nr 1504: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1698

Sprzedam motor na ropę, 2-cylindrowy, 18 koni „Schluter” na chodzie, Luboszycki, Kicin-Poznań. 9786

Sprzedam willę Puszczykowo, 2-pokojowe mieszkanie. Cena 2250 000. — Oferty Głos Wielkopolski nr 9775.

Parcele przy ulicy Senatorskiej naprzeciw Gospody Targowej, Telefon 60 92. p4853

Sypialnia, dobre wykonanie korzystnie różne inne, Janiak, Poznań, Rybaki 6. p4567

Materace wyscielane wykonuje Rekorda ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowa) p4580

Parcele 1000 m² Poznaniu. Okazał Cena 250 000. — „Union” Rzeczypospolitej 4. 9316

Fortepiany sprzedaje kupuje Magazyn Fortepian, Poznań, św. Marcyn 22 podwórzę telefon 23-91. p4577

16 morgów ziemi ogrodowej (Winiary tramwaju). — Cena 1 000 000 Nadzwyczajna okazja! — Wiadomości „Union” Rzeczypospolitej 4. 9661

Sprzedam 3,5 ha ziemi przy stacji. Cena do omówienia. Adres wskazuje Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1356. p4155

Piekarnia dobrze prosperująca z przyłączonym mieszkaniem na Zachodzie, powiatowe miasto do objęcia natychmiast. Oferty: Łódź, Piotrkowska 96, Czytelnik pod „Starość”. 8b-45

Sklep włókienniczy centrum Poznania z powodu choroby spiesznie sprzedam. — Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 8,294. p4854

Willę wyjąca wolnym mieszkaniem Kamieniec centrum składowi, Parcele Błonia Grunwaldzkie 6 morgów ogrodu w Winogrodach, Nadzwyczajna okazja! Okazał Wiadomości „Union”. Rzeczypospolitej 4. 9550

Spółdzielnia Budowl. „P O S T E P” w Poznaniu, Poplińskich 4/5 przyjmie natychmiast dekarzy, blacharzy, cieśli, oraz technika budowlanego względnie kalkulatora. Plac wg Umowy Zbiorowej z d. 7. 5. 49. 9700

Pieniądz

Zaprowadzone, dobrze rozwinięte przedsiębiorstwo handlowe z perspektywą dalszego rozwoju, poszukuje 300—400 tys na bardzo dobrych warunkach bez współpracy. — Oferty PAR, Ratajczaka 7, dia 8,307. p4863

200—300 000 poszukuje spiesznie solidne przedsiębiorstwo. Zabezpieczenie dobry dochód, dyskretna. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dia 8,306. p4862

Wspólnika do budowy willi. Ostroróg Oferty nr 1480: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c1674

D/H Importowo - Eksportowo »Dimex« WARSZAWA zawiadamia o przeniesieniu biur na UL. MAZOWIECKĄ 7 TELEFONY: 887-69 — 834-41 — 881-60

Sytuowany poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski Rokossowskiego 16, nr 1329. p1428

Studentka farmacji poszukuje pokoju na 1 osobę z łóżkiem lub bez. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1331. p1430

Bezdzietne małżeństwo studujące poszukuje 1—2 pokoi użytkownik kuchni, łazienki. Oferty Głos Wlkp. nr 9715.

Pokoju poszukuje pani. Cena obywatnia. Oferty Głos Wielkopolski nr 9750.

Lokal handlowy, galanteryjny, możliwie w ruchliwym punkcie, ewtl. jako sublokator, poszukiwany. Spieszne. Tel. 96-51. 9783

Dwie studentki poszukują pokoju wraz z Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16, nr 1361. p1460

3-pokojowe kuchnią, łazienką, za zwrotem kosztów remontu. Słowackiego 25 m. 7, godz. 15—18. 9767

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

Posiadam skład poszukuje inwalidę wojennego koncesją papierosy, wódka. Oferty: PAR Ratajczaka 7 dia 8,298. p4857

FILM

Polskie wersje radzieckich filmów naukowych



Charles Boyer, Orlivya de Havilland i Paulette Goddard grają w nowym filmie Paramountu pt. „Złote wrota”, reżyserii Mitchela Leisen.

Na srebrnym ekranie

Antoni i Antonina

On jest robotnikiem w intrygującej roli, ona obsługuje 8-minutowy automat fotograficzny, w jakimś domu towarowym. Mieszkają na siódmym piętrze i marzą: on o motocyklu i dobrym radioaparacie, ona — o lepszym mieszkaniu z łazienką. Na filmie snuje się ich monotony, szary żywot — ot, dni powszednie francuskiego państwa Kowalskich.

Film jest realistyczny, mało naturalistyczny. Szef intrygującej przybiera co chwilę do Antoniego i pyta, ile zdążył wykonać roboty, czy więcej? Antoni pracuje dobrze, — za wieśset nad program wykonanych książek szef daje mu — dwie wybrakowane powieści. Ona narażona jest na ustawiczne ataki mężczyzn, od szefa do sklepikarza z przeciwka, który w swej cynicznej agresywności posuwa się aż do rękoczynów (skrzętnie przez obiektyw zanotowanych).

Miłość osiada wszystko, nawet ubóstwo. Antoni i Antonina są ubodzy, kochają się, ale nie ma radości w ich domu. On jest niezadowolony z życia i ciągle niespokojny o nią, ona zmęczona podwójnymi obowiązkami pracownicy i pani domu, znudzona niedostatkami urządzeń gospodarskich i koniecznością oszczędzania. Dookoła w ciasnych pokojach, — położonych wzdłuż ciemnego i brudnego korytarza żyją parami inni „państwo Kowalscy”, kłócąc się i godząc, pieszcząc i zdradzając. Aparat kinowy rejestruje ich życie z fotograficzną ostrością, niczego nie oszczędzając zakłopotanemu widzowi, brrr...

To, co ja i inni widzowie widzimy na ekranie, to jest druga wersja „Ludzi za mgłą” wykonana trzeciorzędnym garniturem aktorskim.

Mniej więcej w połowie filmu jasny promyk pada na życie państwa Kowalskich, — przepraszam — Antoniego i

Antoniny. Wygrana na loterii. No oczywiście, cóżby innego?

Zaczynają się perypetie z zagubionym losem, jest krwawe mordobicie i wreszcie happy end: on i ona jadą upragnionym motocyklem w lepszych ubraniach do lepszego mieszkania, w którym jest lepsze radio. Szczęście. I koniec.

Ale ja — zanim skończę — chciałbym zapytać autora afisza reklamowego, gdzie on się dopatrywał w tym wszystkim „wesołej komedii francuskiej”?

Jaski

Walka dwóch światów („SEPY”, czyli... wilki w owczej skórze)

statnio coraz częściej oglądamy na ekranach kin poznańskich filmy produkcji czeskiej, które poczynają sobie wyrabiać swój własny styl i markę, zarówno pod względem tematycznym, jak i technicznym. Obok takich filmów; jak: „Krakati”; „Tchórz”; „Ludzie bez skrzydeł”; „Przecucie”; świetnej komedii — „Nikt nic nie wie”, oglądamy i obrazy o mnie, wyrównanym poziomie (np. takie komedie, jak: „Ostatni Mohikanin” lub „Pocatlunek na stadionie”). W niektórych wypadkach zaś w filmach, interesujących historycznie i słusznych ideologicznie, jak np.: „Szewc Mateusz” lub wyświetlanych na ekranie poznańskim — „Sepach”, dojrzałość artystyczna kompozycji idzie w parze z szeregiem kapitalnych fragmentów i oryginalnych ujęć fotograficznych.

W „Sepach” mamy takich oryginalnych ujęć dużo, zwłaszcza świetnie zrobione sceny początkowe, fragmenty z ogrodu, budowy mostu itd. Akcja filmu skupia się wokół budowy mostu w małym miasteczku po likwidacji niebezpiecznego zakrętu i wokół sieci intryg, wynikłych przy realizacji tego projektu.

Już kiedyś nasz wybitny dramaturg Szaniawski osnuł temat swej sztuki wokół mostu, podobnie czyni to reżyser czeski Weiss i Gajer według scenariusza Macha i Weissa z muzyką E. F. Buriana. Dramatyczne spięcia i konflikty przeprowadzone są mocno i jasno, zwłaszcza między synem a ojcem, kolegami młodego inżyniera projektodawcy i narzeczoną — córką kapitalisty. Niemniej niektóre skróty myślowe są zbyt ryzykowne, a dialogi przydługie, powodujące osłabienie narastającego chwilowo zaciekawienia. Dotyczy to zwłaszcza sztucznych wkładek muzycznych żony dr. Dvoraka.

Małomiasteczkowa atmosfera została uchwycona w filmie bardzo dobrze, a także drapieżność przedsiębiorców budowlanych, będących raczej nie sępami, lecz wilkami w owczej skórze i pragnących ciągnąć jak największe korzyści drogą wyzysku ludzi pracy. Film demaskuje zakulisowe „machlojki” kapitalistów i ich moralne kręctwa, nie wykorzystując jednak do końca

Z całego świata

W kinach Hagl i Amsterdamu wyświetlano ostatnio przy pełnych salach „Ostatni etap”.

„Bitwa pod Stalingradem” — nowy film radziecki — wyświetlany w 15 kinach stolicy ZSRR i w Kijowie, cieszył się niezwykłym powodzeniem. Bilety wyprzedawane były na dwa tygodnie naprzód.

W Republice Litewskiej powstało w przeciągu roku ubiegłego 40 nowych kin. Na rok bieżący zapowiedziano budowę dalszych kin.

W Rzymie zawiązał się Komitet Obrony Kinematografii Włoskiej, na czele z Anną Magnani, Vittorio Sica i Luigi Zampa.

W Izraelu nakreślono dwa dokumentalne batalistyczne filmy z ostatnich walk.

Wytwórnia Filmów Oświatowych przy Przedsiębiorstwie Państwowym „Film Polski”, obok bogatej produkcji filmów własnych opracowuje również polskie wersje zagranicznych filmów oświatowych i popularno-naukowych.

Opracowywane są przede wszystkim znakomite, nagradzane niejednokrotnie na festiwalach międzynarodowych, filmy radzieckie. Wysoka wartość radzieckich filmów oświatowych polega na ścisłym powiązaniu ich treści naukowej z aktualną rzeczywistością polityczną, przez co filmy te stanowią dla nas doskonałą szkołę myślenia socjalistycznego. Walory filmów radzieckich podnoszą jeszcze ich przejrzysta forma i znakomity poziom techniczny.

Doceniając rolę, jaką filmy o ziemiach radzieckich, ich krajobrazie i mieszkańcach, odgrywają w procesie pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, Wytwórnia Filmów Oświatowych „Filmu Polskiego” opracowała liczne filmy przyrodnicze i geograficzne oraz filmy monograficzne, poświęcone poszczególnym krainom i republikom Z. S. R. R.

Przygotowano m. in. polskie wersje filmów: „W górach Krymu”; „Nad Morzem Czarnym”; „Jenisiej”; „Amudaria”; „Jezioro Ładoga”; „Jezioro Tajmyr”; „Kolchida”; „Wyspa Jonasa”; „Kürgizja”; „Jak pracują kolchozy?” i wiele innych. Filmy te pokazują krajobraz i ludzi, pracę codzienną i świą-



Główna bohaterka filmu radzieckiego pod tytułem „Sąd honorowy”, który wkrótce wejdzie na nasze ekrany

teczną zabawę, dzikie piękno przyrody i świadomą myśl twórczą człowieka budującego ustrój komunistyczny.

Ekzotyzm niezmiernego kraju, rozciągającego się poprzez wszystkie strefy klimatyczne, obdarzonego wszelkimi gatunkami flory i fauny, stanowi niewyczerpane źródło tematów filmowych.

Przy opracowywaniu radzieckich filmów oświatowych nie pominięto też filmów o osiągnięciach uczonych radzieckich. Spośród filmów tego typu zaopatrzone zostały polskim tekstem filmy: „Pszemica-Hybryda”, film ilustrujący teorię biologiczne znakomitego uczonego, twórcy nowoczesnej genetyki i agrobiologii, prof. Mieczurina, oraz „Instynkty zwierząt”; „Pozorna śmierć” i „U źródeł prawdy”, obrazujące badania znanego na całym świecie filozofa radzieckiego, prof. Pawłowa. Wspomnieć również należy o filmie „Zorza polarna”, przedstawiającym poglądy uczonych rosyjskich na powstawanie zorzy, poczynając od Łomonosowa, aż do badaczy ostatniej doby.

39 filmów oświatowych wyprodukuje „Film Polski” w bieżącym roku

Wydział Filmów Oświatowych przy P. P. „Film Polski” przygotowuje w sezonie letnim 39 nowych filmów oświatowych. Z bazy krakowskiej, skupiającej reżyserów wyspecjalizowanych w filmach geograficznych i krajoznawczych, 4 ekipy wyjeżdżają w różne okoliczności kraju, wykonując zdjęcia do filmów monograficznych, jak: „Pojezierze Kaszubskie”; „Mazowsze”; „Kujawy” itp. Ekipy krakowskie mają za zadanie nakręcić w sezonie letnim 9 filmów krajoznawczych, regionalnych i geograficznych dla celów szkolnych i popularno-oświatowych.

Wre wzmożona praca w wytwórni żyrardowskiej. Wytwórnia ta, posiadająca własny ogród, hodowlę i akwaria, przygotowuje filmy naukowo-przyrodnicze.

W Szczecinie uruchomiona została nowa ekipa, która nakręca film wąsko-

taśmowy: „Produkcja filcu”. 2 nowe ekipy łódzkie robią zdjęcia do filmów wąsko-taśmowych: „Od drzewa do zeszytu”; „Radiofonizacja wsi”; „Prądnicą prądu zmiennego”.

Prócz reżyserów, pracujących stale dla wytwórni filmów oświatowych, w zdjęciach tegorocznych bierze po raz pierwszy udział również szereg filmowców-amatorów, którzy zgłosili się z tere- nu. Zaopatrzeni oni zostali w sprzęt i taśmę przez wytwórnię.

FRANCJA

pod zalewem hollywoodzkiej szmiry

Podczas Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Mariąńskich Łaźniach, wyświetlano francuski obraz „Człowiek — człowiekowi”. Film ten jest historią życia Henry Dunant'a — założyciela Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Słowo wstępne wygłosił dyrektor Filmu Francuskiego, Louis Daquin, który oświadczył, że w wyniku francusko-amerykańskiej umowy filmowej, francuska produkcja znajduje się w bardzo trudnej sytuacji, ponieważ rynek zalewany jest bezwartościowymi filmami z Hollywood.

Tego samego dnia wyświetlano również w Mariąńskich Łaźniach film brytyjski „Blue Scar” (Niebieska blizna) i obraz, wyprodukowany w strefie radzieckiej w Niemczech pod tytułem: — „Die Buntkarierten”. Omawiając film „Blue Scar”, brytyjski producent filmowy, Ralph Bond, stwierdził, że obraz ten został zrealizowany z wielkimi trudnościami ze względu na jego społeczny wydzźwięk.

NOWE filmy radzieckie

Wkrótce na ekranach kinoteatrów radzieckich ukaże się nowy dokumentalny film w reżyserii A. Owanicowa „Młodzi budowniczowie komunizmu”, poświęcony XI Zjazdowi WLKZM. Operatorzy utrwalili na taśmie filmowe przebieżenie sekretarza KC WLKZM Michajłowa, składającego sprawozdania na Zjeździe, przemówienia uczestników Zjazdu, przedstawicieli zagranicznych organizacji młodzieżowych, witających Zjazd oraz odznaczenie Komsomolu Orderem Lenina.

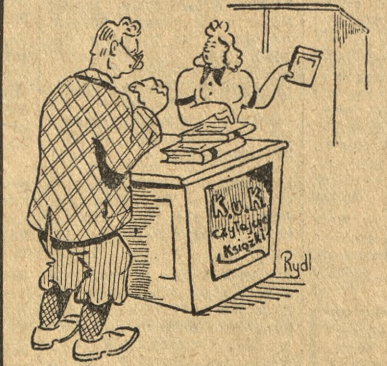
Film opowiada również o pracy i nauce młodych budowniczych komunizmu.

I eningradzka wytwórnia filmów naukowo-popularnych przygotowuje kolorowy reportaż filmowy „W krainie lasów, jezior i wódospadów”, poświęcony Karelofińskiej SRR.



— Pani! gdzie się tu pan pcha? musi pan stanąć na końcu kolejki.

— Bardzo mi przykro, ale tam już jeden stoi.



— Chciałbym kupić jakąś lekturę.

— Czy ma być coś lekkiego?

— Niekoniecznie, przyjechałem rowerem.

Pokazy filmowe w Czechosłowacji

O wielkim zainteresowaniu, jakim cieszy się sztuka filmowa w Republice Czechosłowackiej, świadczy fakt, że w pięciu większych miastach tego kraju odbywają się właśnie, lub wkrótce otwarte zostaną festiwale filmowe. Dużym powodzeniem cieszy się rozpoczęty w dniu 5 sierpnia festiwal filmowy w Pilźnie. W obecności 7 tys. widzów został tam wyświetlony film radziecki: „Spotkanie nad Łabą”, wyróżniony nagrodą pokojową na Festiwalu Filmowym w Mariąńskich Łaźniach. 10 sierpnia został otwarty Festiwal Filmowy w Moście Litwinowie.



Maurice Chevalier odżył na ekranie w znakomitej komedii francuskiej, — reżyserii słynnego René Claira pt. „Milczenie jest złotem”. Pozostałe role grają: Perrier, Derrier, Robin, Sertillange, Armentel i Piram.



Wtorek, dnia 16 sierpnia 1949 r.
12.20 Audycja dla wsi; 12.50 Melodie ludowe w wykonaniu Władysława Kaczyńskiego; 13.35 Muzyka obiadowa; 14.15 Utwory wioloncelowe w wyk. Adama Schmara; 14.30 Pieśni Henri Duparc'a w wyk. Ireny Lewińskiej; 15.05 Koncert solistów. Wykonawcy: Juliusz Biełkowski (piosenki), Elżbieta Zakrzewska (piosenki), Marian Obst (akomp.); 15.30 Montaż literacki dla dzieci z wierszy Stanisława Jachowicza; 16.00 „Promień słońca” — słuchowisko; 16.20 Muzyka popularna; 16.45 Przegląd wydarzeń; 17.15 Koncert rozrywkowy Krakowskiej Orkiestry P. R.; 18.00 „Z frontu bytard SP” — audycja słowno-muzyczna; 18.15 Pieśń w wyk. chóru Polskiego Radia; 18.30 „Z życia Rumunii”; 19.15 „Na muzycznej fall”; 19.45 „Opowieść o Chopinie” — ode 25; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.40 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry pod dyr. Jana Cajmera; 22.25 Haydn — Kwartet B-dur; 23.10 Ryszard Strauss. Suita symfoniczna op. 60 „Mieszczanin szlachcicem”.